

Recenzja

Mikołaj Krasnodębski, *W obronie człowieka. Zarys antropologii filozoficznej Franciszka Gabryła (1866–1914)*,
Wydawnictwo von borowiecky, Warszawa–Radzymin 2020,
stron 330.

Książka pt. *W obronie człowieka. Zarys antropologii filozoficznej Franciszka Gabryła (1866–1914)* to obszerna, ponad trzystustronicowa rozprawa naukowa, poświęcona jednemu z najciekawszych polskich tomistów z przełomu XIX i XX wieku – Franciszkowi Gabryłowi. Ten krakowski profesor filozofii i teologii, dziekan Wydziału Teologicznego i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, żył zaledwie 48 lat, a pozostawił po sobie prace liczone w tysiącach stron druku. Gdy doda się do tego intensywną działalność organizacyjną (jako rektor i dziekan), a także społeczną (jako poseł do sejmu galicyjskiego), to właści-

wie trudno wyobrazić sobie, kiedy i w jaki sposób jeden człowiek zdołał pogodzić wszystkie te zadania. Być może tu tkwi wyjaśnienie jego przedwczesnej i niespodziewanej śmierci¹. Ksiądz Gabrył jeszcze długo potem silnie oddziaływał na tomizm w Polsce przez swoje liczne publikacje. Z jego podręczników przestano korzystać dopiero jakiś czas po II wojnie światowej. Dobrze więc się stało, że Mikołaj Krasnodębski zdecydował się przybliżyć polskiemu czytelnikowi tę nieco zapomnianą postać, gdyż opracowań życia i myśli Gabryła prawie nie ma (nie licząc nekrologów i absolutnie przyczynkarskich wzmia-

¹ Być może dlatego Franciszek Gabrył (senior) jest mylony ze swoim bratankiem, Franciszkiem Gabryłem (juniozem), żyjącym w latach 1903–1985, który także był księdzem, związanym z Krakowem.

nek w podręcznikach i opracowaniach historycznych).

Książkę, oprócz *Wstępu*, *Zakończenia* i *Bibliografii*, stanowią trzy rozdziały poświęcone kolejno strukturze człowieka, jego poznaniu i zagadnieniu pożądania. Swoistą perełką książki jest *Aneks*, w którym zamieszczono kilka listów ks. Gabryła do Kazimierza Twardowskiego, ciekawie i barwnie naświetlających ówczesne relacje nie tylko naukowe, szczególnie na linii Lwów – Kraków. W obszernym *Wstępie* znajdujemy, oprócz niezbędnych informacji metaprzmiotowych, swoiste wprowadzenie w problematykę rozprawy, przedstawione w ramach uzasadnienia jej tematu. Ponadto Mikołaj Krasnodębski starannie omawia (ubogi) stan badań nad postacią Franciska Gabryła, przedstawia i uzasadnia strukturę pracy oraz informuje o zastosowanej metodologii. Ze spraw technicznych warto zwrócić uwagę na przypisy, które skrupulatnie i rzetelnie dokumentują przytoczone poglądy i prezentowane tezy. Nierzadko też stają się miejscem dyskusji, konfrontowania poglądów, oceny konkretnych stanowisk. Dobrym pomysłem są podsumowania poszczególnych rozdziałów. Umożliwiają one zrekapitulowanie zazwyczaj obszernej treści rozdziału oraz pozwalają na postawienie wniosków i przeprowadzanie ocen.

Podstawową merytoryczną zaletą książki jest rzetelne zaprezentowanie poglądów Franciszka Gabryła. Autor rozprawy świetnie zna rozległe piśmiennictwo Gabryła i z łatwością się po nim porusza. A jest to sprawa niebagatelna, gdy zważy się, iż krakowski

neotomista napisał 13 książek (głównie podręczników) oraz kilkadziesiąt artykułów i recenzji. Drugą zaletą książki są – prezentowane głównie w przypisach – odautorskie komentarze Mikołaja Krasnodębskiego do przedstawianych tez Gabryła. Autor imponuje tu nie tylko erudycją, lecz i trafnością zarówno doboru literatury, stanowiącej tło dla przytaczanych tez, jak i intelektualną wnikliwością swoich dopowiedzeń i uwag. Warto też dodać, że Autor książki informuje często czytelnika o współczesnych rozwiązaniach problemów podejmowanych przez ks. Gabryła; w przypisach znajdujemy ponadto liczne omówienia, konfrontacje i porównania ujęć Gabryła do poglądów św. Tomasza z jednej strony i innych tomistów ze strony drugiej.

Lektura książki skłania do sformułowaniu kilku stwierdzeń i postawienia paru pytań.

1. Autor na stronie 42 przedstawia Gabrylowe odróżnienie substancji i osobnika. Czy jednak nie zachodzi tu niepotrzebne mnożenie pojęć, gdyż to, co nazwano osobnikiem, jest – według Arystotelesa – substancją, czyli bytem samodzielnym (w odróżnieniu od przypadłości jako bytu niesamodzielnego). Czym byłaby więc substancja w ujęciu ks. Gabryła? W sprawie tej bohater książki Mikołaja Krasnodębskiego sięga do tekstów samego Arystotelesa i wyraźnie gubi się w interpretacji znaczeń słowa οὐσία [ousía] w jego *Metafizyce*, co świetnie ukazano na stronach 48-49. Potwierdza tę sugestię dalszy tekst (s. 53), pokazujący kłopoty w odróżnieniu substancji od przypadłości. Podobny problem ma-

my z pojęciem istoty; krakowski tomista przytacza scholastyczne podziały istoty, lecz sam nie odpowiada na pytanie, czym jest istota (s. 86-93). W tym miejscu trzeba dodać, że Autor książki świetnie wypukla te trudności metafizyki Gabryła, a niekiedy poszukuje też i źródeł i wskazuje na rozwiązania.

2. Na stronie 92 Mikołaj Krasnodębski przytacza – kluczową dla całej pracy – Gabrylową definicję człowieka jako istoty duchowo-cieleśnej. Autor pracy uważa, iż tak krakowski tomista rozumie wyrażenie: *animal rationale*, choć tłumaczy je bardziej skrótowo, jako „istota rozumna”. Wydaje się, że zarówno ks. Gabryl, jak i Autor książki chcieli uniknąć terminu „zwierzę” na oddanie łacińskiego słowa *animal*. Trudność z tym słowem polega na tym, że *animal* dla scholastyków (etymologicznie) oznacza byt mający duszę, lecz nie będący wyłącznie duszą, co więcej, zwyczaj językowy (*uzus*) rezerwował ten termin tylko dla bytów mających duszę zmysłową (*anima sensitiva*). Powodowało to, że termin *animal* oznaczał zarówno człowieka, jak i zwierzę, lecz nie anioła, a tym bardziej Boga; nie był też stosowany do roślin. Dlatego do języków romańskich (ale także do angielskiego) przeszedł *animal* jako synonim zwierzęcia. I tak zazwyczaj jest tłumaczone łacińskie słowo *animal* (czy greckie ζῷον [*zoon*]). Trzeba tylko wyjaśnić, że zarówno po grecku, jak i po łacinie to słowo odnosiło się także do człowieka bez żadnego pejoratywnego akcentu. Po prostu *animal* to zwierzęta i ludzie inaczej niż w języku polskim, gdzie człowiek to nie zwierzę. Przy takim wyjaśnieniu słynna Arystotelesowa

definicja człowieka jako zwierzęcia rozumnego jest bardziej zrozumiała i jasna.

3. Na stronach 114 i 115 Autor pracy przedstawia ciekawe dywagacje Franciszka Gabryła na temat relacji przyczyny celowej i wzorczej. W świetle współczesnych dyskusji i ustaleń uwagi krakowskiego profesora wydają się niezwykle ciekawe. Ujęcie to – jak się wydaje – wymagałoby poświęcenia mu większej uwagi i szerszego skomentowania, na co nie było miejsca w książce dotyczącej (ostatecznie) antropologii filozoficznej, a nie wprost filozofii bytu. Warto jednak, aby Autor rozprawy wrócił jeszcze przy jakiejś okazji do tego zagadnienia.

4. Podobnie bardzo ciekawe rozważania ks. Gabryła na temat świadomości przedstawia Mikołaj Krasnodębski na stronach 134-137 swojej książki. Wydaje się, że w tej sprawie Gabryl jest prawdziwym prekursorem w dziele interpretacji pojęcia świadomości na terenie tomizmu i to nie tylko w Polsce. Interesujące byłoby zbadanie, jaka była (i czy była w ogóle) reakcja współczesnych mu tomistów na samo wprowadzenie tego tematu do psychologii tomistycznej.

5. Także za bardzo interesujące – i swoiście współczesne – można uznać rozważania Franciszka Gabryła o świadectwie jako źródle wiedzy (s.163-164). Świadectwo bowiem – w jego ujęciu – jest komunikatem, wygłaszanym z pozycji autorytetu, a przyjmowanym na zasadzie zaufania. Przy czym uznanie kogoś za autorytet polega na zaufaniu. Mamy tu niewątpliwe punkty styeczne epistemologii i etyki. Nasuwa się pytanie, czy ks. Gabryl dostrzegął te

konsekwencje swoich ujęć i – ewentualnie – co o nich pisał.

6. Problematyki pogranicza epistemologii i etyki dotyczy także zagadnienie prawdy moralnej, krótko zreferowane przez Krasnodębskiego na stronie 179. Ksiądz Gabryl, powołując się na Tomaszową *Summa Theologiae* (I, 21, 2 resp. i ad 2), proponuje określenie „prawda moralna”. W przywołanym miejscu Akwinata pisze o prawdzie sprawiedliwości oraz o – występującej u Arystotelesa – „cnocie prawdy”. Tę cnotę prawdy Gabryl nazwał „prawdą moralną”, lecz chyba niezbyt trafnie wybrał za jej określenie to zdanie, w którym Tomasz dowodzi, że „cnota prawdy” spełnia ogólną definicję prawdy. Samo określenie „cnoty prawdy” znajduje się u Tomasza w zdaniu poprzednim i to Autor rozprawy dobrze ją określa, jako „zgodność działania i myślenia osoby”.

7. Dość szeroko Mikołaj Krasnodębski omawia kryteriologię Franciszka Gabryla (s. 175-194) i słusznie uważa to za ciekawszy segment filozofii bohatera swej dysertacji (s. 199). Rodzi się tu pytanie o aktualność ustaleń Gabryla w świetle dziś uprawianej tomistycznej teorii poznania.

8. W swojej psychologii ks. Gabryl dystansuje się dość wyraźnie od ujęć św. Tomasza z Akwinu. Zdaje się go w tej dziedzinie traktować jako jednego z wielu autorów branych pod uwagę, np. przy problematyce podziału uczuć (s. 233-234). Sam Gabryl klasyfikuje jednak uczucia zupełnie inaczej niż Akwinata. Ten dystans wobec Tomasza w psychologii zdaje się potwierdzać terminologia, którą operuje ks. Gabryl, np. termin „popęd”

jest nie tylko znacznie późniejszy niż psychologiczna myśl Tomasza, lecz – jak się wydaje – jest dość obcy tej myśli (Gabryl wyróżnia nawet „popęd religijny” – s. 210). Jednakże stosowanie tej i podobnej terminologii, w odniesieniu do psychologii św. Tomasza, w pewien sposób się upowszechniło, o czym zdaje się świadczyć przekład *Traktatu o uczuciach* z Tomaszowej *Summa Theologiae* (wydany w Londynie w 1967 r.), w którym zarówno tłumacz (Jan Bardan), jak i komentator (Wojciech Feliks Bednarski) jedno z Tomaszowych określeń władzy (*vis*) w odniesieniu do uczuć tłumaczy jako „popęd”. Interesujące byłoby więc ustalenie, jakie były źródła psychologicznych ujęć i terminologii ks. Gabryla.

Pytania, które powyżej sformułowano, nie świadczą o brakach omawianego opracowania, ale raczej o intelektualnym zaciekawieniu, które wywołuje, i kwestiach, które prowokuje. Można więc powiedzieć, że postać i dokonania ks. Franciszka Gabryla powinny być nadal przedmiotem zainteresowania filozofów i historyków filozofii, chociażby w odniesieniu do jego teorii poznania. Mikołaj Krasnodębski w książce *W obronie człowieka* zaprezentował starannie opracowaną antropologię filozoficzną ks. Franciszka Gabryla i ukazał ją jako przykład połączenia tomizmu podręcznikowego (tradycyjnego) z tomizmem lowańskim. Nikt przed nim nie dokonał tak wnikliwej analizy i prezentacji poglądów tego polskiego neotomisty. Wszystko to sprawia, że książka ta jest nie tylko ważną pozycją bibliograficzną historiografii filozofii polskiej, ale także intelektualnie pasjonującą lekturą filozoficzną.